



JAROSŁAW LIPSZYC

jazda


wolnelektury.pl



FUNDACJA
nowoczesna
Polska

WILHELM
BAZZO

JAROSŁAW LIPSZYC

jazda

DODATEK NADZWYCZAJNY

Najebaliśmy się nie wiem gdzie kiedy jak wszystko się pojechało takie gdzieś takie kiedyś jakieś jakoś

Najebaliśmy się pijąc wszystko co było do wypicia robiliśmy to regularnie (ci co dbają o higienę) lub chaotycznie (ci co się dali unieść umieścić za którymi spuszczo wodę których wyłowiono i zezarto)

Najebaliśmy się jak desperados jak maletillas¹ nawaleni bo boli narąbani bo się nie klei napierdoleni bo brak świateł stopu

Najebaliśmy się bo nam to rybka (byczki w to-

¹*maletilla* (hiszp.) — początkujący torreador (dalej w wierszu jako zakąska pojawiają się byczki w tomacie). [przypis edytorski]

macie) cedziliśmy wory (bo nikt nie mówił o estetyce) spuszczaaliśmy wodę z kija (panny przy-
mykały oczy)

Najebaliśmy się bo jak się nie bać zjebani w-
liliśmy się na ryło na kanapach żeby przespać
spokojniej paranoje zjebaliśmy się często w róż-
ne miejsca potem bywaj i zwała leciały na zie-
mię dłużyce² na najdłuższej czerwona szmata
(bo brak świateł stopu) rano trzymaliśmy się
kurczowo naszych odjazdów bezpieczniejszych
niż załadunek dłużyzn i szosą

Najebaliśmy się bo popierdoleni do granic uspo-
kojenia tworzyliśmy światy że nie do wyjebania
Najebaliśmy się drąc mordy na sylaby nie cza-
iliśmy żadnych klimatów pełni jasnych idei jak
stołeczne piwo pierdoliliśmy o sztuce bo taką
mamy sztukę (panny to brało)

Najebaliśmy się jak wędkarze czekając na mi-
tyczną rybę (byczki w tomacie)

Najebaliśmy się bo dezynwoltura oddechu upa-
jała elektrycznym wstrząsem bo rewolta żołąd-

²*dłużycza* — kawałek drewna po wstępnej obróbce (minimalna długość 6 m,
minimalna średnica 20 cm) [przypis edytorski]

ków bo liczyliśmy wolty bo na co mieliśmy
liczyć napaleni bo co się opali to się utrwali
bo czerwona płachta (brak świateł stopu) przed
oczyma więc byczki to macie czego chcieliście
Najebaliśmy się aż do bólu takie nasze zaspo-
kojenie różniliśmy się na szczapy na drzazgi głów-
kując siarczyście na nie długo
Najebaliśmy się (panny przymykały oczy)

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Nowoczesna Polska zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/lipszyc-bolion-w-kostce-jazda/>

Tekst opracowany na podstawie: Jarosław Lipszyc, bólion w kostce, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 1997.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>).

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Martyna Cichecka, Paweł Koziol.

Okładka na podstawie: Kompozycja BA220, Karol Hiller, domena publiczna

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Dołącz do Towarzystwa Przyjaciół Wolnych Lektur i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.

JAROSŁAW LIPSZYC *jazda*